



## HENRYK KLIMEK

---

Henryk Klimek, ur. w 1900 r., religii rzymskokatolickiej, narodowości polskiej.

---

Dnia 10 lutego 1940 roku NKWD zabrało mnie w nocy z domu i przyłączyło do transportu przeznaczonego na wyjazd do Rosji na stacji Rejtanów, woj. nowogródzkie. Równocześnie ze mną zabrano żonę i dwoje dzieci, a dwóch synów uczęszczających do gimnazjum w Nieświeżu aresztowano później i dołączono w drodze. Podróż trwała trzy tygodnie. W drodze nie dawano nam zupełnie nic do jedzenia i żywiłmy się tylko żywnością zabraną ze sobą. Wagony były nieopalone, mimo że na dworze był 36-stopniowy mróz. Transport przybył do Piniegi [Pinegi] w *obłasti* archangielskiej, a stamtąd do posiołka Kulety. Pracowałem z żoną i z dwojgiem starszych dzieci przy wyrębie i spalwianiu drzewa za wynagrodzeniem tak niskim, że można było [za nie] nabyć chleb przydziałowy dla jednej pracującej osoby. Na wyżywienie codzienne oprócz chleba składała się gorąca woda. Dzieci wkrótce zaczęły chorować z wycieńczenia i zimna, dlatego że odzież przywieziona z Polski podarła się, a nowej nie było za co kupić. Potem utrzymywała mnie żona i dzieci, a mój zarobek był oddawany na skarb rządu sowieckiego przez sześć miesięcy. Ta kara spotkała mnie dlatego, że opuściłem pracę przy 47 stopniach mrozu, na pół obdarty i bosy.

Zwolniono mnie, i wszystkich innych zesłańców w tym posiołku, dopiero 24 grudnia 1941 r. na skutek prośby zbiorowej wysłanej kilkakrotnie do Poselstwa Polskiego w Kujbyszewie. W lutym 1942 roku zostałem wcielony do armii polskiej (6 Dywizja Piechoty) w Jakobaku [Jakkabagu].